

# W końcu mniej upadłości w budownictwie

Utworzono: piątek, 13, marzec 2015 08:53 Ilona Hałucha

---



W lutym br. opublikowano informację o upadłości 60 przedsiębiorstw, których zsumowany obrót wyniósł nieco ponad 700 mln złotych, a zatrudnienie około 1200 osób. Budownictwo odnotowało w końcu wzrost, ale umiarkowany i niosący zagrożenie dla części współpracujących firm, zwłaszcza hurtowników i producentów materiałów.

- Czy w budownictwie jest lepiej niż przed rokiem? Na pewno rynek oczyścił się już z firm, które były na tyle słabe finansowo, iż nie poradziły sobie ze spowolnieniem na budowach w III i IV kwartale ub. roku - ocenia Tomasz Starus, odpowiedzialny w Euler Hermes za ocenę ryzyka. - Cały rok ubiegły branża budowlana zamknęła ponad 3% wzrostem wartość produkcji budowlano-montażowej. Nie jest to więc spektakularne odbicie, nie zapowiada go raczej także zmiana w liczbie pozwoleń na budowę: wzrosty w pewnych obszarach (budownictwo mieszkaniowe) osłabia spadek w innych (m.in. inwestycje przedsiębiorstw). Mniejsza liczba upadłości wykonawców prac budowlanych wiosny jeszcze nie czyni z innego powodu: obserwujemy spłaszczenie koniunktury w budownictwie.

Od dwóch lat łagodne zimy oraz mniejsza ilość inwestycji infrastrukturalnych (rozliczanych z środków publicznych na koniec roku - stąd napędzających wiosenne ożywienie branży) skutkują brakiem odbicia wczesną wiosną, na rynku jest po prostu mniej pieniędzy o tej porze roku.

- Obecnie zjawisko wiosennego odbicia jest bardzo ograniczone, a producenci i dystrybutorzy materiałów budowlanych muszą się przygotować na bardziej stały, płaski cykl popytu na swoje produkty (a więc i takie finansowanie - bez nagłych wzrostów). Spodziewamy się, iż w perspektywie całego roku branża budowlana będzie mierzyć się z podobnymi wyzwaniem i osiągać podobne wyniki jak w roku ubiegłym - ocenia ekspert.

Źródło: Euler Hermes